



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Koszmarny sen : centrum przemysłowych Katowic w oczach mieszkańców

**Author:** Tomasz Nawrocki

**Citation style:** Nawrocki Tomasz. (2008). Koszmarny sen : centrum przemysłowych Katowic w oczach mieszkańców. "Przegląd Socjologiczny" (T. 57, z. 1 (2008), s. 249-270).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ NAWROCKI\*  
Uniwersytet Śląski

*Miasto bez centrum jest skandalem,  
koszmarnym snem*  
(Tadeusz Ślawek)

## **KOSZMARNY SEN. CENTRUM POPRZEMYSŁOWYCH KATOWIC W OCZACH MIESZKAŃCÓW**

### **STRESZCZENIE**

Autor w tekście *Koszmarny sen. Centrum przemysłowych Katowic w oczach mieszkańców* podejmuje próbę diagnozy stanu przestrzeni centralnej Katowic. W oparciu o wyniki badań prowadzonych samodzielnie lub z Krzysztofem Bierwiazconkiem próbuje sprawdzić, czy w przypadku Katowic znajduje uzasadnienie teza o kryzysie przestrzeni centralnej miast. Podstawową techniką badawczą w obu badaniach był wzorowany na Lynchu i Nasarze (badania w Knoxville) wywiad swobodny, podczas którego badani opowiadali, jak widzą centrum miasta, jakie odczucia towarzyszą pobytowi w centrum. W wywiad *wplecione* było, jako technika pomocnicza, szkicowanie przestrzeni centralnej miasta przez respondentów. Dzięki temu powstały mapy mentalne, a ściślej mówiąc mapy poznawcze przestrzeni centralnej. Badania pokazują przestrzeń miasta, która jest odrzucana przez mieszkańców. Centrum, które nie spełnia swojej roli i nie jest postrzegane jako miejsce sprzyjające identyfikacji z miastem oraz integracji miejskiej społeczności. Mieszkańcy widzą centrum jako wielki węzeł komunikacyjny. W ocenach swych odwołują się do archetypu przestrzennego – miasta z centralnym punktem jakim jest rynek.

**Słowa kluczowe:** miasto, świadomość społeczna, przestrzeń.

---

\* [nawrotom@saba.wns.us.edu.pl](mailto:nawrotom@saba.wns.us.edu.pl)

## 1. KOSZMARNY SEN?

*Miasto bez centrum jest skandalem, koszmarnym snem*, pisał przed laty Tadeusz Sławek, znany śląski humanista w swym eseju o wyobrażeniach miejskiej przestrzeni [Sławek 1997: 18]. Nie przypadkowo słowa te wyszły spod pióra autora od lat związanego z Katowicami. Sławek był mieszkańcem miasta, którego wytworzona w dziewiętnastym wieku centralna część pełni raczej funkcję dworca autobusowo-kolejowego i przystanku tramwajowego, niż centrum stosunkowo dużego, jak na polskie warunki, miasta (by nie wspomnieć o pełnieniu funkcji centralnej dla całej śląskiej konurbacji).

Zwracali na to uwagę kolejni badacze śląskiego miasta. Prowadzone w drugiej połowie lat siedemdziesiątych badania Bohdana Jałowieckiego pokazywały centrum Katowic jako miejsce okazjonalnych zakupów i wielki węzeł transportowy. Pobyt w nim był uciążliwy ze względu na zatłoczenie, ruch i hałas. Uciążliwości te skumulowane były na rynku, który należał do miejsc najsilniej odrzucanych i kojarzony był nie tyle z centrum, co z węzłem komunikacyjnym [Jałowiecki 1980: 162-167]. Do podobnych wniosków doszli prawie dwadzieścia lat później Adam Bartoszek, Leszek A. Gruszczyński i Marek S. Szczepański. Pomimo upływu czasu i dokonującej się transformacji, funkcje centrum Katowic nadal ograniczały się do bycia wielkim węzłem komunikacyjnym oraz miejscem, gdzie robi się zakupy. W dodatku katowicki rynek o *hybrydalnej formie* nie zapewniał miastu w żaden sposób *dostatecznej atrakcyjności, jaką powinno posiadać centrum każdego miejskiego organizmu* [Bartoszek, Gruszczyński, Szczepański 1997: 54].

Równie krytyczne diagnozy dotyczące przestrzeni centralnej Katowic pojawiły się w toczącej się od przeszło pięciu lat dyskusji na łamach miejscowego dodatku *Gazety Wyborczej*. W głosach architektów, historyków sztuki, publicystów i socjologów formułowanych zarówno przed rozstrzygnięciem konkursu na przebudowę centrum miasta, jak i po jego rozstrzygnięciu w 2006 roku (zwyciężył projekt Tomasza Koniora /Konior Studio/) przejawiała się troska o to, by centrum Katowic odzyskało swe znaczenie i stało się miejscem znaczącym dla miasta, a nie tylko wielkim przystankiem kolejowo-autobusowo-tramwajowym.

Głosem w tej dyskusji, a zarazem próbą kontynuacji wcześniejszych analiz było rozpoczęcie przeze mnie w 2004 roku badań nad postrzeganiem centrum Katowic. Najpierw samodzielnie, a potem w kolejnym etapie w 2006 roku wraz z Krzysztofem Bierwiaczonkiem starałem się przyjrzeć, jak mieszkańcy miasta widzą jego centrum. Interesowały mnie zwłaszcza odczucia i skojarzenia związane z centrum Katowic, a także znaczenie, jakie ten obszar ma dla mieszkańców oraz

próba odpowiedzi na pytanie, czy katowiczanie dostrzegają w swoim mieście symptomy kryzysu przestrzeni centralnych. Podczas dwóch etapów badań zebrany został bardzo obszerny materiał badawczy. Poniżej pokazane zostanie jedynie niewielka jego część.<sup>1</sup>

## 2. CZY KRYZYS PRZESTRZENI CENTRALNEJ MIAST?

Czy warto jednak zajmować się centrum miasta, jeżeli we współczesnych studiach nad miastem coraz silniej formułuje się tezę o upadku znaczenia tradycyjnej przestrzeni centralnej. Zarówno socjologowie, jak i urbaniści, kulturoznawcy oraz przedstawiciele innych nauk podejmujących problematykę miejską piszą o tym, że przestrzeń centralna zanika we współczesnych miastach. Miasta nie-miasta nie narastają już, jak w postaci idealnej, wokół centrum, tak jak *kora wokół drzewa* [Sławek 1997: 12]. Rozpływając się w przestrzeni obszaru metropolitalnego, nie potrzebują już *agory* przyciągającej wszystkie grupy mieszkańców. Funkcje klasycznego rynku przejmują wielkie centra handlowe – *malle*, albo też *agora* przenoszona jest do cyberprzestrzeni. [por. Rewers 2005: 5]. Pisze się o hipermarketyzacji przestrzeni centralnej, o fragmentaryzacji miasta, prywatyzacji przestrzeni publicznych i zaniku tożsamości miasta współczesnego [Szczepański, Ślęzak-Tazbir, Świątkiewicz-Mośny 2006; Rewers 2005; Jałowicki 2007; Gądecki 2005]. Najpierw miasto zmienił gwałtowny przyrost ludności okresu industrializacji, później rozwój suburbiów i wywołane tym procesem powstawanie wielkich centrów handlowych (*shopping-malli*), by w końcu tradycyjne miasto odmienić przez pojawienie się dzielnic krańcowych i tematyzację przestrzeni miejskiej. W ten sposób współczesna przestrzeń miejska ma *niewiele wspólnego z tym tradycyjnym monocentrycznym miastem*. Współczesne miasta – nie-miasta tworzą nowe, *policentryczne metropolie* [Nieszczerzewska 2005: 18]. W tych strywalizowanych miastach-metropoliach, centrum – nie-centrum przestaje być, jak pisał Tadeusz Sławek *obszarem wchłaniającym różnorodność i budującym z niej swoją tkankę i staje się skomplikowanym, kunsztownym i kosztownym systemem fasad przysłaniających kulisy miejskiego życia* [Sławek 1997: 34].

<sup>1</sup> Wybrane wyniki z pierwszego etapu badań opublikowane zostały w artykule *Miasto bez centrum. Centrum Katowic w oczach mieszkańców* [Nawrocki 2005] wyniki drugiego etapu badań (badania dotyczyły postrzegania centrów pięciu śląskich miast, nie tylko Katowic) przedstawiliśmy wraz z K. Bierwiaczkoniem na kilku konferencjach (publikacje w druku). Tu jednak odwołam się tylko do katowickiej części badań.

Tak pesymistyczne wizje dotyczące współczesnej przestrzeni publicznej, a zwłaszcza centrów miast, zdominowały *miejski* dyskurs<sup>2</sup>. Choć są autorzy, którzy pod rozwagę podają tezę, że mamy obecnie do czynienia nie z *upadkiem i zanikiem* tej przestrzeni, ale z raczej z niewłaściwym podejściem do niej. Dla Anny Hołub *mówiąc o przestrzeni publicznej, posługujemy się intelektualnymi wzorcami*, które nie uwzględniają jej współczesnego charakteru. Przebrzmiałe *wzorcy* nie pozwalają właściwie zrozumieć współczesnych zjawisk dokonujących się w przestrzeni miejskiej [Hołub 2002: 9].

### 3. ALEKSANDR WALLIS I INNI, CZYLI KILKA UWAG O ROZUMIENIU CENTRUM W SOCJOLOGII<sup>3</sup>

Niezależnie jednak czy przestrzeń centralna traci na znaczeniu, czy nie potrafimy znaleźć kategorii do opisu zachodzących w niej zmian, warto prowadzić badania nad jej współczesnym funkcjonowaniem. Żeby to uczynić warto sprecyzować, w jakim sensie posługuję się pojęciem centrum. W języku polskim, kiedy mówimy o przestrzeni centralnej posługujemy się pojęciami: centrum, śródmieście, obszar centralny, miejska agora, serce miasta. Podobnie w języku angielskim pojawiają się określenia: *town centre, city, civic centre, core, downtown, inner city*, czy też *Central Business District (CBD)* [Wallis 1979: 18].

Zanim jednak pojawiły się kontrowersje pojęciowe centrum pełniło w pierwszych osadach o bardziej lub mniej miejskim charakterze [por. Ziółkowski 1965] bardzo istotną rolę. Centrum ludzkiego skupiska stawało się zarazem środkiem całego świata. Od punktu centralnego rozciągał się cały świat naszych przodków [Eliade 1974: 67]. Przekonanie o istnieniu centrum świata nadawało mu sens, dawało układ odniesienia pozwalający organizować przestrzeń wokół [Norberg-Schulz 2000: 18]. *Tak długo jak wiem, gdzie jest centrum, jak pisał T. Sławek, nie mogę się zgubić, bowiem nawet jeżeli chwilowo zapędziłem się w bezładny rejon podrzędnych uliczek przedmieść, w których czuję się nieswojo, zawsze mogę odnaleźć „centrum”, w którym panuje porządek prawa i światła* [Sławek 1997: 17-18]. W ten sposób centrum dawało i daje poczucie bezpieczeństwa. Przed wszystkim jednak centrum spajało miasto. *Było celebracją tego co wspólne*

<sup>2</sup> Próba przedstawienia tych wizji jest artykuł Małgorzaty Nieszczerzewskiej *Miasta nie miasta* opublikowany w *miejskim* numerze *Kultury i Społeczeństwa* nr 1/2005 (M. Nieszczerzewska 2005).

<sup>3</sup> Niestety wymagana objętość tekstu pozwala jedynie na bardzo skrótowne przedstawienie socjologicznej refleksji nad pojęciem centrum miasta.

*i internacjonalne, choćby nawet składało się z bardzo różnorodnych elementów. [...] Tu wielość tłumaczy się na jedność* [Sławek 1997: 18].

Zwracał na to uwagę Manuel Castells, dla którego jednym z dominujących sposobów rozumienia centrum była nie tak zupełnie *naiwna wizja*, w której przestrzeń centralna traktowana jest jako część miasta wydzielona przestrzennie i odgrywająca rolę integrującą i symboliczną. Dzięki cechom zagospodarowania umożliwiona jest *koordynacja działań miejskich, symboliczna identyfikacja i uporządkowanie tych działań, czyli tworzenie warunków niezbędnych do komunikacji między działającymi jednostkami*<sup>4</sup> [Castells 1982: 233].

Wedle Castellsa tak funkcjonujące centrum, *nie istnieje samo przez się, ale jest wynikiem społecznego procesu organizacji przestrzeni miejskiej. Oznacza to, że centrum miasta, podobnie jak całe miasto jest wytwarzane, wyraża więc działające siły społeczne i strukturę ich wewnętrznej dynamiki* [Castells 1982: 235].

Czym w takim razie jest stale wytwarzane centrum miasta? Wedle Aleksandra Wallisa centrum miasta to *obszar, który dzięki swym urbanistycznym i architektonicznym wartościom pozwala na największą koncentrację publicznych procesów społecznych, stanowiących warunek społecznej integracji i rozwoju ludności miasta oraz jego społecznego zaplecza. Wspomniane procesy przebiegają zarówno w sposób zinstytucjonalizowany, jak i nieformalny* [Wallis 1979: 24]. W oparciu o studia literatury przedmiotu autor *Informacji i gwaru* dodawał też, że centrum jest częścią miasta, która jest:

- obszarem odrębnym od pozostałych części miasta pod względem infrastruktury instytucjonalnej, koncepcji urbanistycznej i wartości architektonicznych;
- obszarem stosunkowo niedużym (w odniesieniu do reszty miasta);
- obszarem najbardziej komunikacyjnie dostępnym dla swych użytkowników;
- identyfikowana przez miejską społeczność jako obszar, na którym przebiegają najważniejsze procesy życia publicznego;
- obszarem mającym kluczowe znaczenie dla społeczności miasta i społeczności obszaru przez miasto zdominowanego [Wallis 1979: 19].

Uzupełnieniem tej koncepcji niech będą poglądy Lilian Voyé, która przed laty podjęła ciekawą próbę wskazania cech charakterystycznych dla centrum

---

<sup>4</sup> Zwrócił też uwagę na traktowanie centrum jako: a/ element integrujący, ale związane jest to z pełnieniem przez nie funkcji wymiany i koordynacji zdecentralizowanych działań. Centrum ma wówczas funkcjonalny charakter jako *przestrzenny wyraz procesu technicznego i społecznego podziału pracy*, ale także jako *miejsce geograficznej specjalizacji pewnego typu jednostek służących konsumpcji i usługom* [Castells 1982: 234-235]; b/ ośrodek *działalności ludycznej, koncentracji rozrywek i przestrzenne rozmieszczenie „światel wielkiego miasta”* [Castells 1982: 235].

miasta zachodniego. Wedle belgijskiej autorki centrum miasta zachodniego jest miejscem:

- wielofunkcyjnym (nie jak w przypadku handlowego centrum miejscem o dominującej funkcji handlowej);
- złożonym z podsystemów (specjalizujących się w zaspakajaniu określonych potrzeb);
- otwartym na przyjęcie różnych kategorii ludności (otwarte na bardzo różnych użytkowników);
- stymulującym do nawiązywania kontaktów pośrednich (nie wymagających wcześniejszy znajomości, założonego celu, użyteczności) [Voyé 1989: 181-185].

Szczególnie ważny wydaje się ten ostatni element, gdyż – jak przed laty zauważył L. Mumford – tym, co przekształca wieś w miasto, nie jest jedynie gęstość zaludnienia, dostępność pewnych zasobów, ale *jest to wszystko co rozszerza obszar stosunków wzajemnych, co rodzi potrzebę złożonej społecznej kooperacji, komunikacji i komunii* [Mumford 1995: 6].

Analizując postrzeganie centrum Katowic posłużyłem się też koncepcją obszaru kulturowego Wallisa. Punktem wyjścia dla jego sformułowania było stwierdzenie, że formalnie nadane jakiemuś obszarowi funkcje nie zawsze są spełniane w rzeczywistości. Dlatego też wprowadził wartościujące pojęcie obszaru kulturowego, przez które rozumiał *określoną funkcjonalnie przestrzeń, która jest przedmiotem identyfikacji i długotrwałej integracji między skupionym na niej zespołem wartości materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną grupą (społecznością). Dzięki temu owa grupa (społeczność) może na tym obszarze zaspakajać spontanicznie swe różnorodne potrzeby z zakresu kultury, osiągając poczucie integracji społecznej i możliwości rozwoju* [Wallis 1979: 17]. Nie musi to być obszar o wysokich walorach artystycznych lub historycznych. Musi jednak istnieć jakaś grupa z obszarem tym wielorako powiązana, grupa, która z obszarem tym się identyfikuje. Inaczej nawet tak wspaniałe miejsce, jak Plac Św. Marka (by posłużyć się przykładem podanym przez Wallisa), staje się własnością li tylko turystów.

#### 4. BADANIA - PODSTAWOWE INFORMACJE

Prezentowane poniżej wyniki pochodzą z dwóch badań poświęconych postrzeganiu przestrzeni centralnej. Pierwsze z nich, zrealizowane przeze mnie w 2004 roku, miały charakter pilotażowy i dotyczyły tylko Katowic. Przebadano

wówczas 70 osób, wśród których 50 osób mieszkało w Katowicach, a 20 osób uczyło się lub pracowało w tym mieście. Dwa lata później, już z Krzysztofem Bierwiazconkiem, przeprowadziłem badania nie tylko w Katowicach, ale także w Rybniku, Bytomiu, Rudzie Śląskiej i Tychach. Jeżeli niewielka próba wykorzystana w pierwszych badaniach mogła wiązać się z pewną ostrożnością przy interpretowaniu wyników, to dwa lata później kwotowo dobrana próba (w oparciu o trzy zmienne: płeć, wiek i wykształcenie) i rozmieszczona w przestrzeni badanych miejscowości dawała mocniejsze podstawy do formułowania wniosków. Latem 2006 roku w samych Katowicach przebadano 339 osób, a we wszystkich pięciu miastach badaniami objęto 1.725 mieszkańców.

W pierwszych badaniach wzorowałem się na metodzie badawczej Kevina Lyncha i Jacka L. Nasara [Lynch 1960; Nasar 1990]. Badania prowadzone były za pomocą wywiadu swobodnego, przy użyciu techniki map mentalnych (respondenci byli proszeni o naszkicowanie planu centrum Katowic). Dyspozycje do wywiadu dotyczyły między innymi: oceny centrum Katowic, skojarzeń, które wywołuje, odczuć, które związane są z pobytem w centrum miasta, a także postrzegania zachodzących w nim zmian.

Doświadczenia wówczas zebrane zaowocowały modyfikacją metody w badaniach z 2006 roku. Zdecydowaliśmy się wówczas na realizację wywiadu częściowo skategoryzowanego, podczas którego badani opowiadali, jak widzą centrum miasta i szkicowali jego centrum. Wzbogaciliśmy też narzędzie o pytania odnoszące się do zmian zachodzących w przestrzeni centralnej badanych miast.

## 5. ODRZUCONE CENTRUM?

Już w 2004 roku centrum Katowic wywoływało bardzo negatywne skojarzenia. Pytani o to mieszkańcy używali bardzo negatywnych określeń: *syf, brud, chaos architektoniczny („stylowe domy towarowe”), totalny bezsens, przytłaczające wrażenie*. Porównywano centrum Katowic z Bagdadem (handel uliczny), podkreślano brak rynku, który przeobraził się w węzeł komunikacyjny. Skojarzenia negatywne pojawiły się w 60% wypowiedzi, a tylko negatywne w 48,6%. Na brud i brzydotę w *mieście upadłym* zwróciło uwagę, aż 42,9% rozmówców, a na ruch i tłok<sup>5</sup>, co piąty z nich (21,4%). Pozytywne skojarzenia centrum wywołało tylko u 11,4% rozmówców, a tylko pozytywne u 5,7% spośród nich.

---

<sup>5</sup> Ruch może być traktowany, jako immanentna cecha centrum miasta. Nasi respondenci mówiąc o ruchu podkreślali jego nadmierne natężenie, chaos komunikacyjny, zatłoczenie.



Po upływie dwóch lat, podczas których postępowała przebudowa centrum (np. budowa nowego ronda, otwarcie malla Silesia City Center), a w mediach lokalnych pojawiały się kolejne pomysły na jego zagospodarowanie lub materiały podkreślające walory usytuowanych tam obiektów (np. Dworzec PKP, Superjednostka – potężny blok mieszkalny; domy towarowe Skarbek i Zenit)<sup>6</sup> centrum nadal budzi silnie negatywne skojarzenia. Co najwyżej odmiennie akcentowano wywołujące je przyczyny. Dla 36,3% katowiczian w 2006 roku centrum kojarzyło się z ruchem i tłokiem, chaosem komunikacyjnym i korkami (9,1% kojarzyło się z komunikacją miejską). Na brud i smród zwróciła uwagę ponad jedna czwarta katowiczian (27,1%). Jeżeli dodać do tego, że 13,2% wskazywało na zaniedbanie architektoniczno-urbanistyczne, 9,7% na złe zagospodarowanie, 8,8% na brak *normalnego* rynku, a 7,7% kojarzy się z miejscem nieatrakcyjnym, to widać, że centrum nie wywołuje u katowiczian najlepszych skojarzeń. Jednoznacznie pozytywnie kojarzy się przestrzeń centralna jedynie 3,8% katowiczian. Wielu spośród nich podawało za to neutralne skojarzenia z funkcjami pełnionymi przez centrum (obiekty handlowo-usługowe 14,7%; puby i restauracje 6,5%) lub z obiektami (Spodek 8,6%; budynek teatru 7,7%).

W podobnym duchu opisywano centrum i opowiadano o wrażeniach towarzyszących podczas pobytu w nim podczas obu etapów badań. W 2004 roku naszym ankietnikom mówiono, że *trudno go opisywać, bo go prawie nie ma; mówi się rynek, ale takie miejsce nie istnieje* (podobnie wypowiadał się, co czwarty badany). Stwierdzano, że to tylko *miejsce, gdzie się spotykamy, by iść gdzie indziej*. Ponownie mówiono o *szarym, ponurym, mało atrakcyjnym skrzyżowaniu linii tramwajowych*. Wspominano o brudzie (34,3% relacji), tłoku, braku bezpieczeństwa (34,3%) i chaosie przestrzennym (*efekt chorej wyobraźni architekta lub urbanisty; pomiędzy starą ładną zabudowę wsadzono bryły betonu i szkła (Skarbek, Zenit, Dom Prasy)*).

Dwa lata później w opisach ponownie opowiadano o tłoku, korkach i nadmiernym ruchu ulicznym (33,0%), braku estetyki (brudne, śmierdzące, brzydkie – 30,7%), o braku atrakcyjności (nieciekawe, brak rozrywek – 19,2%), złym zagospodarowaniu (17,7%), zaniedbaniu urbanistycznym (16,5) i chaosie architektoniczno-urbanistycznym (10,6%). Przypomniano również o braku *prawdziwego* rynku (11,8%). Pozytywne opinie (ładne, zadbane, reprezentacyjne) formułowało tylko 8,6% katowiczian, a tylko 6,2% w opisie podkreślało zachodzące w centrum zmiany na lepsze (8,3% opowiadało nam o ciągłych remontach). Były też osoby, które w opisie centrum unikały określić wartościujących i zwracały uwagę, że

<sup>6</sup> Por. dyskusja tocząca się na łamach katowickiego dodatku Gazety Wyborczej.

centrum jest skupiskiem placówek handlowo-usługowych (13,9%), kulturalno usługowych (11,5%) oraz urzędów (4,4%).

L. Voyé pisząc o mieście zachodnim zwróciła uwagę, że *zwykły spacer po ulicach centrum daje już poczucie tożsamości, przynależności do wielkiej społeczności miejskiej* [Voyé 1989: 195]. Wyniki obu badań pokazały jednak, że uwaga ta nie odnosi się w żaden sposób do centrum Katowic. Dwukrotnie prosiliśmy katowiczankę o opisanie najczęściej pokonywanej trasy w centrum i podanie towarzyszących temu odczuć. Dwukrotnie okazywało się, że najczęściej przez centrum przechodzi się szybko, nie zwracając nań specjalnej uwagi. Nie ma raczej mowy, by przechadzać się po nim, spędzając w ten sposób wolny czas i szukając okazji do nawiązania nieplanowanych wcześniej kontaktów bezpośrednich [Voyé 1989: 192-194].

W 2004 roku negatywne odczucia towarzyszyły opisowi pokonywanej w centrum drogi u 68,6% badanych, a tylko negatywne u 57,1%. Wspominano nam, że przez centrum przechodzi się szybko, bez zatrzymywania. Podkreślano brak bezpieczeństwa, poirytowanie, nudę, szarość (*nie zwraca się uwagi na mijane miejsca, bo nie zmieniają się, są ciągle takie same, brudne, szare*). Pokonuje się je najczęściej myśląc o innych sprawach.

Pozytywne odczucia wywoływało wówczas przejście przez centrum u 15,7% badanych, a wyłącznie pozytywne tylko u 7,1% osób. W wypowiedziach tych podkreślano zmiany zachodzące w centrum (*czystsze niż kiedyś; kolorowe tynki, pojawienie się deptaczku na Staromiejskiej*).

Dwa lata później spacer przez centrum znowu wywoływał przede wszystkim negatywne skojarzenia. Na tłok i duży ruch zwracało uwagę 30,4% katowiczankę, na hałas 21,4%. Opowiadano o towarzyszących wędrowce przez centrum brudzie i brzydocie (12,7%), zanieczyszczonym powietrzu, smrodzie i spalinach (12,7%), poirytowaniu (12,0%), monotonii (10,8%), zmęczeniu (8,1%), o chęci jak najszybszego opuszczenia centrum (6,0%).

Zdecydowanie rzadziej spacer wywoływał pozytywne wrażenia. Przejście przez centrum wywoływało przyjemne i miłe odczucia u 10,5% katowiczankę. O przyjemnych zapachach i spokoju wspominało nam po 1,2% mieszkańców. Była też grupa osób, które podczas przejścia przez centrum zwracała uwagę na zachodzące w nim zmiany (6,0%).

Ze zgromadzonego podczas rozmów o katowickim centrum materiału badawczego wyłania się obraz miejsca odrzuconego przez większość mieszkańców miasta. Oba etapy badań pokazywały obszar budzący przede wszystkim negatywne skojarzenia, brudny i zatłoczony. Pobyt w nim wiąże się z nieprzyjemnymi odczuciami. Widać wyraźnie, że dla katowiczankę centrum ich miasta nie jest

*celebracją tego co wspólne i międzynarodalne i wielość* nie tłumaczy się w nim *na jedność*. Nie sprzyja *symbolicznej identyfikacji* i integracji między skupionymi w przestrzeni centralnej wartościami materialnymi, estetycznymi i symbolicznymi a społecznością katowiczian.

## 6. NAJGORSZE (CENTRUM) Z PIĘCIU...

Wymowę tych danych wzmacnia odniesienie ich do wyników uzyskanych w 2006 roku w czterech pozostałych miastach. Nie było dla nas zaskoczeniem, że najlepiej wypadł w nich Rybnik. Miasto z klasycznym układem centralnym, w którym podstawowe znaczenie odgrywa dobrze zagospodarowany i tętniący życiem przez cały rok rynek. Nie spodziewaliśmy się jednak, że przestrzeń centralna Katowic budzi więcej negatywnych i mniej pozytywnych emocji, niż w przypadku zmagających się ze swym dziedzictwem, wzorcowego miasta socjalistycznego – Tychów, sztucznie utworzonej z fabrycznych osad Rudy Śląskiej i najbardziej zaniedbanego z dużych śląskich miast Bytomia. Centra wszystkich z tych miast budziły bardziej pozytywne skojarzenia i odczucia, a opisy ich zawierały więcej pozytywów, a mniej negatywów niż w przypadku Katowic. Katowiczanie wykazali się największym krytycyzmem spośród mieszkańców pięciu miast. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż mieszkają w mieście, które jest centrum województwa śląskiego i konurbacji górnośląskiej. Przypuszczać należy, że ranga Katowic nie mogła pozostać bez wpływu na większe oczekiwania formułowane wobec jego centrum i większy krytycyzm w jego odbiorze.

Krytyczny stosunek katowiczian do centrum potwierdzają też odpowiedzi na serię pytań dotyczących stosunku mieszkańców do przestrzeni centralnej swojego miasta. Za każdym razem Katowice wypadały najgorzej spośród pięciu badanych miejscowości. Najmniej było tu osób akceptujących stwierdzenie, że podoba się im centrum miasta (38,4% - gdy w Bytomiu 49,9%, a w Rybniku 95,6%). Najmniej też było mieszkańców zgadzających się z tym, że centrum jest najładniejszym miejscem w mieście (21,0% - gdy w Tychach 29,0%, a w Rybniku 85,3%). Nic więc dziwnego, że najmniej też osób uważało w Katowicach, że lubi przebywać w centrum miasta (30,7% - gdy w Bytomiu 43,7%, a w Rybniku 86,2%).

Dodajmy też, że z tak krytyczną oceną centrum formułowaną przez katowiczian kontrastuje stan ich zadowolenia z zamieszkiwania w mieście. Katowiczanie nie odbiegali tu specjalnie od mieszkańców pozostałych miast. Prawie połowa spośród nich (49%) twierdziła, że jest raczej zadowolona z zamieszkiwania w Katowicach, a 34,2% było zdecydowanie zadowolone z tego faktu (najwięcej

osób raczej i zdecydowanie zadowolonych z zamieszkiwania w swoim mieście było w Rybniku i Tychach – po 92,0%).

## 7. CENTRUM JEDNAK POTRZEBNE...

Czy pokazana powyżej rozbieżność pomiędzy krytyczną oceną centrum, a zadowoleniem z zamieszkiwania w mieście oznacza, że mieszkańcom klasyczna przestrzeń centralna nie jest już wcale potrzebna? Zapytaliśmy o to w badaniach z 2006 roku mieszkańców badanych miast. Okazało się, że pomimo często opisywanego kryzysu przestrzeni centralnej [np. Nieszczerzewska 2005] większość badanych zdecydowanie zgadzała się, że centrum w ich mieście jest potrzebne. W trzech miastach posiadających rynek (niezależnie od tego, jak ten rynek funkcjonuje), czyli w Katowicach (96,5%), w Rybniku (96,5%) i Bytomiu (94,0%), poziom zdecydowanej aprobaty lub aprobaty istnienia centrum był bardzo wysoki i przekraczał 90%. Tylko w Rudzie Śląskiej i w Tychach, gdzie przestrzeń centralna nie została wytworzona, odnotowano niższą akceptację dla istnienia centrum (odpowiednio 85,4% i 80,3%) i liczniejszą grupę przeciwników jego istnienia. Jak stwierdził K. Bierwiazzonek, dane te pokazują wyraźnie, że w myśleniu o przestrzeni miejskiej nadal istotną rolę odgrywa archetyp miasta z wyraźnie określonym centrum [Bierwiazzonek, Nawrocki 2007].

Do podobnych wniosków prowadzą odpowiedzi badanych na pytanie o to, centrum jakiego śląskiego miasta podoba się im najbardziej. Najwięcej wskazań uzyskał Rybnik (12,4%), a następnie Gliwice (9,8%), Katowice (9,6%) oraz Chorzów (7,6%), Mikołów (7,1%) i Pszczyna (6,0%). Choć wyniki te pokazują duże zróżnicowanie w opiniach mieszkańców, to równocześnie dowodzą, że najbardziej cenione przez nich są centra o klasycznym układzie urbanistycznym, z funkcjonującym rynkiem (Rybnik, Gliwice, Mikołów, Pszczyna). Dwa wyjątki w czołówce to dwa miasta posiadające co prawda rynek, ale w obu przypadkach rynek nie pełni swoich funkcji. Te miasta to Katowice, które uważane są za centrum regionu (dla 84,1% badanych), i w których usytuowano kilka obiektów dla całego województwa oraz Chorzów, w którym funkcje centralne przejęła zmodernizowana przed kilkoma laty ulica Wolności.

Ciekawe było też przyjrzenie się uzasadnieniom formułowanym przez naszych rozmówców. Najczęściej podkreślali walory estetyczne wybranego centrum (48,6%), a na kolejnych miejscach jego zalety architektoniczno-urbanistyczne (16,2%) i korzystne umiejscowienie (14,3%). Także i o tym warto pamiętać, planując przebudowy przestrzeni centralnych śląskich miast, choć warto też

przyjrzeć się bliżej, co kryje się pod kryteriami estetycznymi, którymi posługują się mieszkańcy. To jednak problem na następne badania.

## 8. MIEJSCE ZAKUPÓW, WĘZEL KOMUNIKACYJNY...

Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy socjologowie we wcześniejszych opracowaniach podkreślali, że centrum Katowic pełni przede wszystkim funkcje handlowe i komunikacyjne [Jałowiecki 1980: 164-168; Bartoszek, Gruszczyński, Szczepański 1997: 62-63]. Kolejne badania z 2004 roku pokazały, że dla katowiczán przestrzeń centralna ma znaczenie jako węzeł komunikacyjny (47,1%) i miejsce robienia zakupów (35,7%). Prawie co trzeci badany zwrócił uwagę na funkcje związane ze spędzaniem wolnego czasu (30,0%). Podkreślano jednak, że spotyka się w centrum by pójść do pubu, kawiarni czy restauracji, a nie przesiaduje na rynku lub na pasażu na ulicy Stawowej. Ostatnie lata przyniosły bowiem, zdecydowaną poprawę sytuacji w tej sferze usług. Badani dostrzegli również administracyjne znaczenie centrum (22,9%).

Tylko dla niewielkiej grupy rozmówców centrum stanowiło *kulturowe serce miasta* (15,7%). Nie zaskakuje ten wynik, zważywszy na silnie zdecentralizowany układ instytucji kulturalnych konurbacji śląskiej [Nawrocki 1997]. Równocześnie centrum nie było też specjalnie kojarzone ze sferą biznesu (8,6%). Jeszcze mniej osób widziało w przestrzeni centralnej obszar uosabiający całe miasto, przestrzeń najbardziej dla Katowic charakterystyczną (8,6%) lub dostrzegało reprezentacyjne znaczenie centrum (4,3%).

Najbardziej jednak zaskoczyło w wynikach z 2004 roku, że prawie 21,4% nie dostrzegało żadnych funkcji pełnionych przez centrum lub też twierdziło, że Katowice nie posiadają centrum. Istnienie takiej grupy musiało w znaczący sposób wpływać na ocenę funkcjonalności centrum miasta.<sup>7</sup>

Dwa lata później mieliśmy możliwość nie tylko ponownego zapytania katowiczán o funkcje pełnione przez centrum miasta, ale też mogliśmy skonfrontować wyniki z danymi uzyskanymi w czterech pozostałych miastach. Badania te pokazały, że Katowice stanowią pod tym względem przypadek szczególny. Tylko tu nie odnotowano znaczącej dominacji jednej funkcji. W odróżnieniu od pozostałych miast podkreślano, że centrum Katowic pełni funkcje komunikacyjną (47,8%),

---

<sup>7</sup> Dokładna analiza wyników badań z 2004 roku i porównanie ich z wynikami badań dwa lata późniejszych prowadzi do wniosku, że na odpowiedzi na to pytanie mogła mieć wpływ pewna nadreprezentacja ludzi młodych (57,2 % badanych miało poniżej 30 lat). Problemu tego nie było w badaniach późniejszych.

handlowo-usługową (46,0%)<sup>8</sup> i administracyjno-urzędową (45,4%). Znacznie mniej osób podkreślało, że centrum pełni funkcje rozrywkowo-kulturalne (22,7%) lub jego znaczenie polega na funkcjonowaniu jako miejsce spotkań (11,8%)<sup>9</sup>.

Ta wielofunkcyjność przypisywana katowickiemu centrum mogłaby stanowić jego zaletę, gdyby nie nadmierne znaczenie nadawane funkcji komunikacyjnej. Jeżeli w Katowicach zwróciła na nią uwagę prawie połowa badanych, to w pozostałych miastach podawało ją mniej niż 5,0%, choć – jak trafnie zauważa K. Bierwiazzonek – w centrach wszystkich badanych miejscowości usytuowane są węzłowe przystanki różnych środków komunikacji [Bierwiazzonek, Nawrocki 2007]. Świadczy to o tym, że dla katowiczów centrum ich miasta jest nadal wielkim przystankiem autobusowo-tramwajowo-kolejowym. Dlatego też nie należy się dziwić, że tylko 2,9% badanych wiązało centrum z miejscem reprezentacyjnym (w Rybniku 12,9%, a w Bytomiu 8,0%). A jeszcze mniej osób twierdziło, że centrum Katowic pełni funkcje centrum biznesu (3,2%)<sup>10</sup>. Była też grupa osób uważająca, że centrum nie pełni żadnej roli w mieście (6,8%). To zdecydowanie mniej niż w 2004 roku, ale niepokoić może, że tylko w Tychach znalazła się podobnie liczna grupa nie dostrzegająca w ogóle znaczenia centrum.

## 9. *SIELSA CITY CENTER ZAMIAST CENTRUM?*

Jednym z procesów najsilniej zmieniających miasto i prowadzących do upadku przestrzeni centralnej jest pojawienie się wielkich centrów handlowych (*shopping-malli*). Wielkie centra handlowe – *malle* (z *angielskiego mall to 'deptak, promenada, wąska alejka'*), w Polsce potocznie zwane hipermarketami, przyczyniły się do zreorganizowania przestrzeni miejskiej [Bejnarowicz 2007: 158-159]. Wedle Bohdana Jałowieckiego *zmieniają się kierunki ciężenia i potoki ruchu, które zbiegają w różnych kierunkach i omijają centrum miasta. Jego przestrzeń staje się coraz bardziej zdecentralizowana i zdehierarchizowana. Centra handlowe przyczyniają się także do wzrostu segregacji społecznej [...]*

---

<sup>8</sup> O roli tej funkcji świadczyć mogą też wyniki pytań dotyczących skojarzeń z centrum Katowic (14,7% wskazało na obiekty handlowo-usługowe) i opisu centrum (13,9% kojarzyło obiektami handlowo-usługowymi)

<sup>9</sup> W Bytomiu i Rybniku najczęściej zwracano uwagę na funkcję rozrywkowo-kulturalną (odpowiednio 42,6% i 74,7%), w Rudzie Śląskiej funkcje administracyjno-urzędowe (64,2%) a w Tychach (63,2%).

<sup>10</sup> To bardzo mało dla miasta aspirującego do odgrywania roli centrum prężnie rozwijającego się regionu. Stanowi to poważne wyzwanie dla osób odpowiadających za wizerunek miasta.

zmieniają geografę handlu. [Jałowiecki 2007: 65]. Socjologowie przestrzegają, że wielkie centra handlowe (zwłaszcza te nowej generacji)<sup>11</sup> stają się substytutem centrum, a właściwie antycentrum, są bowiem pozbawione treści kulturowej i symbolicznej nawarstwiającej się przez pokolenia w tradycyjnym mieście [Jałowiecki, Szczepański 2002: 385]. Choć są też tacy autorzy, jak cytowana powyżej Kaja Bejnarowicz, którzy dostrzegają w *shopping mallach* panaceum dla przeżywających kryzys miast [Bejnarowicz 2007].

Niezależnie jednak od przyznania racji jednej lub drugiej stronie sporu, warto przyjrzeć się, jaki wpływ wywarła hipermarketyzacja przestrzeni na funkcjonowanie centrum Katowic. Okazało się, że katowiczanie chętnie korzystają z pobliskich centrów handlowych (81,4%) i nie odbiegają w tym specjalnie od mieszkańców pozostałych miast (pewnym wyjątkiem mogą być Tychy (92,3%), gdzie hipermarkety położone są właściwie w centrum miasta).

Pierwsze *malle* pełniły wyłącznie funkcje handlowe i usługowe, stopniowo jednak pojawiała się funkcja rozrywkowa, rekreacyjna, kulturalna, a nawet religijna<sup>12</sup>. Do galerii handlowej zaczęto przychodzić nie tylko by robić zakupy, ale też, by pójść do kina, załatwić sprawę w banku, spotkać się ze znajomymi, napić się kawy lub zjeść coś dobrego w restauracji. Zjawisko to występuje w Katowicach, ale nie w bardzo dużym zakresie. Około jednej czwartej spośród katowiczian bywających w *mallach* zadeklarowała, że bywa tam w innym celu niż handlowy. Podobnie było w Bytomiu, Rybniku i Tychach. Wyjątkiem jest tu tylko Ruda Śląska. Miasto, w którym – tworząc je z odrębnych miejscowości – nie zadbano o wytworzenie centrum. Funkcje centrum miał przejąć powstały w 2002 roku, położony w robotniczej dzielnicy handlowo-rozrywkowy kompleks *Ruda Śląska Plaza*. Dlatego też w Rudzie Śląskiej pozbawionej infrastruktury spędzania czasu wolnego, tamtejsza *Plaza* przyciąga osoby chcące pójść do kina, kawiarni, czy też restauracji.

Katowiczanie bywający w centrach handlowych w innych celach niż robienie zakupów deklarowali, że przyjeżdżali tam do kina (27,3%)<sup>13</sup>, przychodzili do kawiarni i restauracji (26,1%), na spotkania ze znajomymi (17,0%), czy po prostu by popoglądać wystawy (15,9%) lub na spacer (12,0%). Wskazuje to, że

---

<sup>11</sup> Jak pisze Kaja Bejnarowicz *centra handlowe nowej generacji (Arkadia, Złote Tarasy) to obiekty lub kompleksy obiektów, które łączą funkcje handlowe, rozrywkowe oraz coraz częściej biurowe. Istotną rolę odgrywa w nich przestrzeń publiczna.* (K. Bejnarowicz 2007, s. 159).

<sup>12</sup> Przykładem może być kaplica funkcjonująca na terenie Silesia City Center.

<sup>13</sup> Katowice są miastem, w którym stopniowo zamierają małe, samodzielne kina..

dla jednej czwartej katowiczian centra handlowe przejmują funkcje przestrzeni centralnej miasta.

Jeżeli budowa rudzkiej *Plazy* miała służyć utworzeniu nowego (bo przecież wcześniej nie istniejącego) centrum miasta [Orenowicz 2007], to otwarcie powstałego na miejscu zlikwidowanej kopalni *Gottwald (Kleofas)* wielkiego (65 tys. m<sup>2</sup> powierzchni) *Silesia City Center* miało stanowić przeciwwagę dla przeżywanego (jak już wcześniej wspominaliśmy) poważne trudności istniejącego centrum Katowic. Niektórzy wręcz oczekiwali, że to właśnie tu powstanie *tętniące życiem centrum miasta*<sup>14</sup>. Dlatego też zapytaliśmy mieszkańców Katowic, czy otwarte w listopadzie 2005 roku najnowszej generacji centrum typu miejskiego<sup>15</sup> przejęło funkcje centrum miasta. Dziewięć miesięcy po otwarciu SCC połowa katowiczian nie zauważyła, by tak się stało (51,9%). Zastanawiające jest jednak to, że co czwarty badany (25,2%) uważał, że centrum miasta przeniosło się na tereny centrum handlowego. Krótki okres funkcjonowania SCC sprzyjał brakowi zdecydowania w tym względzie (13,4%) lub nie posiadaniu zdania (9,5%). Temat ten powinien jednak być dalej monitorowany, by zobaczyć, czy po dłuższym okresie funkcjonowania SCC rzeczywiście przejmie funkcje centrum Katowic, czy też wielki *mall* przestanie być nową atrakcją, a ludzie przestaną go kojarzyć z centrum miasta. Tym bardziej, że nadal w Katowicach toczy się dyskusja nad przebudową przestrzeni centralnej miasta.

Być może argumentem w tej dyskusji mogłyby zostać wyniki naszych badań pokazujące, że tam, gdzie istnieje klasyczna struktura przestrzenna z wyraźnie wytworzonym układem centralnym (Rybnik, Bytom) powstawanie nowych centrów handlowych nie zagraża przestrzeni centralnej miasta. Ciekawe może być też obserwowanie doświadczeń rybnickich, gdzie otwarto w 2007 roku w bezpośrednim sąsiedztwie rynku dwa centra handlowe najnowszej generacji. Pierwsze obserwacje pokazują, że rynek nie stracił w nowej sytuacji na znaczeniu.

## 10. DESAKRALIZACJA CENTRUM KATOWIC

Przez wieki centrum ludzkiej osady miało wartość sakralną. Tu następowało skrzyżowanie tego, co ludzkie z tym, co boskie [Sławek 1997: 40]. Jednak od XVIII wieku – jak zauważa T. Sławek – centrum staje się coraz bardziej układem skrzyżowań: *to co wcześniej lokowało się głęboko w glebie metafory (centrum*

<sup>14</sup> Por. *Powstaje Silesia City Center*. [w:] „Gazeta Wyborcza. Katowice”, 2004.09.30.

<sup>15</sup> Część handlowa stanowi pierwszy etap przedsięwzięcia następne to budowa osiedla mieszkaniowego i dwóch wieżowców z przestrzenią hotelową, biurową i mieszkalną...



*jako skrzyżowanie ruchu między niebem a ziemią, ciałem a duszą, myślą a zmysłami), teraz wyrasta całkowicie z poczucia dosłowności („centrum” jako system skrzyżowań ulic zapewniających przepływ ludzi i pojazdów)* [Sławek 1997: 33]. To dla katowickiego humanisty jeden z głównych przejawów trywializacji miasta [Sławek 1997: 40]. Proces ten zauważyliśmy, analizując wyniki badań. Potwierdzają one, że *paternalistyczny bóg umieszczony w centralnym punkcie stworzenia, bóg ogólnego koncentrycznego projektu zostaje zastąpiony przez lokalnych bogów skrzyżowań, miejsc przejścia, pasaży* [Sławek 1997: 37].

Potwierdziło się to w badaniach. Mieszkańcy, zarówno w badaniach z 2004 roku, jaki 2006 roku, opowiadając o centrum bardzo rzadko odwoływali się do sfery sacrum. Zarówno poproszeni o uzasadnienie takiej, a nie innej lokalizacji przestrzeni centralnej, jak i pytani o pełnione przez nią funkcje, nie wiązali jej z wartościami sakralnymi, mającymi tam miejsce uroczystościami religijnymi i obiektami kultu. Podobnie było zresztą w pozostałych miastach (w 2006 roku).

Obiekty sakralne właściwie nie pojawiły się w przypadku Katowic, kiedy pytaliśmy o miejsca charakterystyczne i atrakcyjne. Jeżeli w przypadku Rybnika, Rudy Śląskiej i Bytomia kościoły okazały się najbardziej charakterystycznymi i atrakcyjnymi miejscami w mieście<sup>16</sup>, to w przypadku Katowic na Katedrę (leżącą właściwie poza granicami centrum) wskazało jedynie 8,6% katowiczian w 2004 roku i 1,2% w 2006 roku.

Wyniki te potwierdziła też analiza narysowanych przez mieszkańców szkiców centrum (map mentalnych). W obu badaniach obiekty kultu nie były prawie obecne. W 2004 roku kościoły katolickie pojawiły się na 7,1% szkiców, a leżący w pobliżu rynku kościół ewangelicki na 4,3% szkiców, podobnie jak katowicka katedra. Nie pojawiła się za to wcale przywrócona u wylotu z katowickiego rynku figura Św. Jana. Dwa lata później obiekty sakralne wyraźnie zaznaczają swą obecność w przypadku Bytomia, Rybnika i Rudy Śląskiej (np. w Bytomiu kościół p.w. Najświętszej Marii Panny na 23,5% mapek; w Rudzie Śląskiej kościół p.w. św. Pawła na 41,0% mapek; w Rybniku kościół p.w. Matki Boskiej Bolesnej na 26,9% mapek). Znacznie rzadziej pojawiają się w Tychach (kościół p.w. św. Marii Magdaleny na 12,3% mapek). W Katowicach właściwie są nieobecne, gdyż Katedra występuje na 2,4% mapek.

Badania pokazują, że Katowice na tle pozostałych czterech miast są szczególnym przypadkiem. Choć w bezpośrednim sąsiedztwie rynku znajduje się kościół

<sup>16</sup> Np. w Rudzie Śląskiej wskazywano na kościoły, jako najbardziej charakterystyczne miejsca w centrum miasta wskazywało 38,4%, w Rybniku 34,4%, a w Bytomiu 26,6%.

ewangelicki, a w niedalekiej odległości od niego jeden z mniejszych kościołów parafialnych (p.w. Przemienienia Pańskiego), u wylotu rynku usytuowana jest figura św. Jana, to przestrzeń miasta jawi się jako całkowicie zdesakralizowana. Katowiczanie nie uzasadniają lokalizacji centrum poprzez odwoływanie się do sfery sacrum, nie wiążą z nim funkcji religijnej, nie wywołuje też u nich centrum żadnych skojarzeń o charakterze religijnym. Prawie nie wiążą też miejsc charakterystycznych i atrakcyjnych w centrum z życiem religijnym. Obiekty kultu są też całkowicie nieobecne w wyobrażeniach przestrzeni centrum miasta. Realizowana w latach 1945-1989 strategia destrukcji struktury kulturowej centrum Katowic odniosła sukces [Nawrocki 1990: 194–195]. Niestety, także okres po 1989 roku nie przyniósł w tym względzie poważniejszych zmian. Nieliczne obiekty o charakterze sakralnym w centrum Katowic nie służą nawet, tak jak ma to miejsce w przypadku centrów Bytomia, Rudy Śląskiej i Rybnika, jako punkty orientacyjne w przestrzeni miasta i nie wpływają na wizualny charakter miasta. W Katowicach (w mniejszym stopniu w innych z objętych badaniami śląskich miast) sfera sacrum ustępuje stopniowo z przestrzeni centralnej. Centrum przestaje być miejscem, gdzie krzyżuje się to co ziemskie, z tym co boskie i staje się układem zwykłych *skrzyżowań, miejsc i pasaży*.

## 11. NIE CHCEMY MIESZKAĆ W CENTRUM...

Centra nie-centra współczesnych miast nie-miast przestają pełnić funkcje mieszkalne. Przestrzeń centralna traci na znaczeniu i atrakcyjności w oczach mieszkańców i inwestorów [Nieszczerzewska 2005: 20–23]. Ludzie wolą mieszkać z dala od zatłoczonego środka miasta. Choć Katowicom daleko jeszcze do stania się miastem nie-miastem, to jego centrum przestaje być postrzegane, jako dobre miejsce do zamieszkania. Katowiczanie zapytani w 2006 roku, czy chcieliby zamieszkać w centrum miasta, najczęściej odrzucali taką ewentualność (zdecydowanie nie chcieliby aż 65,2% badanych). Tylko dla 10,0% z nich zamieszkanie w centrum byłoby do przyjęcia. Ewentualność taką zdecydowanie odrzucało 65,2% osób. Tylko w Bytomiu o silnie zdegradowanym centrum równie mało osób (13,4%) deklarowało chęć zamieszkiwania i równie wiele osób zdecydowanie odrzucało taką możliwość (66,6%). W pozostałych miastach również przeważały osoby, które nie deklarowały chęci zamieszkiwania w centrum, choć liczniej niż w Katowicach były reprezentowane osoby, które takiej ewentualności nie wykluczały (miedzy 34,7% w Rybniku, a 26,6% w Tychach).

## 12. JAKIE JEST CENTRUM KATOWIC (?) – PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej wyniki pozwalają na sformułowanie pewnych uogólnień dotyczących centrum Katowic. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że ponowne badania z 2006 roku pozwoliły na potwierdzenie wniosków sformułowanych dwa lata wcześniej [por. Nawrocki 2005]. Dzięki poszerzeniu problematyki badawczej w 2006 roku i możliwości odniesienia wyników do sytuacji w czterech innych śląskich miastach pojawiły się też nowe wnioski. Dlatego chciałbym podkreślić, że:

- przestrzeń centralna Katowic nie posiada istotnych cech, którymi charakteryzować się powinno wedle socjologów centrum miasta:
  - centrum Katowic nie jest identyfikowane przez mieszkańców, jako miejsce, w którym przebiegają najważniejsze procesy życia publicznego w mieście;
  - centrum Katowic nie służy stymulowaniu kontaktów pośrednich oraz wymianie myśli i poglądów;
  - mieszkańcy Katowic postrzegają centrum jako, *centralité* (J. Remy), czyli miejsca w przestrzeni, które formalnie organizuje życie danej społeczności miejskiej, niż *centration*, czyli *formy przestrzennej, która służy grupie za punkt odniesienia w przestrzeni, buduje więzi lokalne poprzez odniesienie do tego miejsca* [Wódcz 1989: 21];
- centrum Katowic nie pełni funkcji obszaru kulturowego dla zbiorowości mieszkańców Katowic;
  - w waloryzacji przestrzeni miasta nadal ważną rolę odgrywa odwoływanie się do archetypu przestrzennego – miasta z centralnym punktem jakim jest rynek [por. Bierwiazzonek, Nawrocki 2007];
  - odwoływanie się do takiego archetypu określa oczekiwania wobec centrum miasta i wpływa na krytyczne oceny funkcjonowania centrum miasta;
  - mieszkańcy Katowic doceniają potrzebę funkcjonowania w mieście przestrzeni centralnej;
  - w przestrzeni centralnej Katowic odnaleźć można niektóre symptomy zmian zachodzących w centrach współczesnych miast:
    - przestrzeń centralna Katowic nie została całkowicie zdominowana przez centra handlowe;
    - nastąpiła desakralizacja przestrzeni centralnej Katowic;
    - centrum Katowic nie jest postrzegane jako miejsce do zamieszkania.

**BIBLIOGRAFIA**

Bartoszek A., Gruszczyński L. A., Szczepański M.S. [1997], *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*, Katowice.

Bejnarowicz K. [2007], *Centrum handlowe nowej generacji jako nowe centrum miasta*, [w:] A. Majer (red.), *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*, Łódź.

Bierwiaczonek K. [2007], *Dynamika zmian przestrzeni centralnej miasta. Przykład Tychów*, [w:] Malikowski M., Solecki S. (red.), *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Kraków.

Bierwiaczonek K., Nawrocki T. [2004], *W cieniu Wojaczka. Mikołów – genius loci*, [w:] Majer A., Starosta P. (red.), *Wokół socjologii przestrzeni*. Łódź.

Bierwiaczonek K., Nawrocki T. [2007], *Serca śląskich miast. Postrzeżenie centrów miast śląskich*, w druku.

Bujwicka A., Michalska-Żyła A. [2007], *Wizje centrum Łodzi w świadomości jego mieszkańców*, [w:] Malikowski M., Solecki S. (red.), *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Kraków.

Castells M. [1982], *Kwestia miejska*, Warszawa.

Eliade M. [1974], *Sacrum-mit-historia*, Warszawa.

Gachowski M. [2004], *Kwestia celowości istnienia centrum miasta w warunkach transformacji społeczno-urbanistycznej*, [w:] Słodczyk J. (red.), *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*, Opole.

Gądecki J. [2005], *Architektura i tożsamość. Rzecz o antropologii architektury*, Złotoryja.

Grzeszak A. [2004], *Gdzie się żyje najlepiej. Ranking miast Polityki*, „Polityka” nr 26 (2458), 26 czerwca.

Hołub A. [2002], *Współczesna przestrzeń publiczna. Terapia patologii czy rozwój nowych terenów – poszukiwanie przesłanek projektowych*, [w:] Kochanowski M., *Przeźródlenie publiczna miasta postindustrialnego*. Gdańsk.

Jałowicki B. [1980], *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice.

Jałowicki B. [1988], *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa.

Jałowicki B. [2007], *Globalny świat metropolii*, Warszawa.

Jałowicki B., Szczepański M.S. [2002], *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa.

Kochanowska D. [2002], *Śródmiejskie przestrzenie publiczne – współczesne przekształcenia*, [w:] Kochanowski M., *Przeźródlenie publiczna miasta postindustrialnego*, Gdańsk.

Lynch K. [1960], *The Image of The City*, Cambridge, Mass.

Mumford L. [1995], *Miasto*, „Polis” nr 6.

Nawrocki T. [1990] *Kultura profesjonalna na Górnym Śląsku w latach 1922-1980*, [w:] M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak, T. Nawrocki, *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*, Warszawa.

Nawrocki T. [1996], *Próba delimitacji przestrzeni miasta w perspektywie socjologicznej*, Zarys Śląskie.

Nawrocki T. [2005], *Miasto bez centrum. Centrum Katowic w oczach mieszkańców*, [w:] Jałowicki B., Majer A., Szczepański M. S. (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa.

Nasar J. L. [1990], *The Evaluative Image of The City*, "American Planning Association Journal" Winter, 41-51, 1990.

Nieszczerewska M. [2005], *Miasta nie-miasta*, „Kultura i Społeczeństwo” XLIX nr 1.

Norberg-Schulz Ch. [2000], *Bycie, przestrzeń, architektura*, Warszawa, 2000.

Obraniak P. [1995], *Centrum wielkiego miasta w teoriach socjologicznych*, [w:] Starosta P. (red.), *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Waławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Łódź.

Orenowicz W. [2007], *Centrum atrybutem miejskości*, „Urbanista” nr 1.

Rewers E. [2005], *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków.

Sławek T. [1997], *Akro/Nekro/Polis; Wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] Zejdlar-Janiszewska A. (red.), *Pisanie miasta – czytanie miasta*, Poznań.

Szczepański M. S. [1991], *„Miasto socjalistyczne” i świat społeczny jego mieszkańców*, Warszawa.

Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., Świątkiewicz-Mośny M. [2006], *Żywy miastofery. Dynamika przestrzeni miejskiej w oglądzie socjologicznym*, [w:] Duda T. (red.), *Dynamika przestrzeni miejskiej*. Poznań-Warszawa.

Wallis A. [1979], *Informacja i gwar*, Warszawa.

Wallis A. [1987], *Ameryka – miasto*, Warszawa.

Wallis A. [1990], *Socjologia przestrzeni*, Warszawa.

Wielński B.T. [2002a], *Trzeba przebudować katowicki rynek*, „Gazeta Wyborcza” Katowice, 24.10.

Wielński B.T. [2002b], *Dlaczego trzeba wybudować rynek w Katowicach*, „Gazeta Wyborcza” Katowice, 25.10.

Wielński B.T. [2003], *Zachody słońca nad Rawą – rozmowa z Andrzejem Urbanowiczem*, „Gazeta Wyborcza” Katowice, 03.10.

Wielński B.T. [2004a], *Rozmowa o katowickim rynku z dr Andrzejem Grzybowskiem*, „Gazeta Wyborcza” Katowice, 12.03.

Wielński B.T. [2004b], *Rozmowa z Simonem Foxellem o katowickim rynku*, „Gazeta Wyborcza” Katowice, 19.03.

Wódz J. [1989], *Społeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią*, [w:] Wódz J. (red.), *Przestrzeń znacząca*, Katowice.

Voyé L. [1989], *Ulice i problemy miejskiej socjalizacji*, [w:] Wódz J. (red.), *Przestrzeń znacząca*, Katowice.

Ziółkowski J. [1965], *Urbanizacja. Miasto. Osiedle. Studia socjologiczne*, Warszawa.

*Tomasz Nawrocki*  
The Silesian University

*A BAD DREAM. RESIDENTS' PERCEPTION  
OF POSTINDUSTRIAL KATOWICE CENTRE*

Summary

In the article *A bad dream. Residents' perception of postindustrial Katowice centre* the author attempts to diagnose a condition of Katowice central area. Referring to the results of research projects (his own or prepared with Krzysztof Bierwiazzonek) he verifies if the thesis of city center decline is adequate. The main research technique was a semi structured interview followed Lynch's and Nasar's technique (Knoxville research project). Interview questions concentrated on visual and sensual perception of Katowice central area. During the interview a supporting technique i.e. drawing particular space by respondents was used as a way of obtaining knowledge on the mental view of Katowice inner city.

The key conclusion is: inhabitants of Katowice do not accept Katowice central area which fails to come up to their expectations. The centre of Katowice is not a place where inhabitants' identification with the city or social integration is able to occur. Central area of the city is seen as a huge communication junction not a center in its traditional terms.

Keywords: City Center, perception of Space, Poland